

Nadarzyński rynek

Rynek – serce każdego miasta, kiedyś świadczył o posiadaniu praw miejskich - dziś nie jest to już równoznaczne. Tak jest w przypadku Nadarzyn, który chociaż posiada rynek, to prawa miejskie utracił w 1869 (miastem był przez ponad 440 lat).

Nadarzyński rynek nie jest duży, a w dodatku mocno zaniedbany. Zniszczone kamieniczki, kruszący się asfalt w ulicach i brak kanalizacji dotychczas odstraszały z miejsca, które już niedługo powinno stać się urokliwą wizytówką Nadarzyn. W czerwcu tego roku ruszyły bowiem prace ziemne (przy budowie i modernizacji sieci wodociągowych, kanalizacyjnych itp.), które rozpoczynają remont całego rynku, wraz z odnowieniem pierzei i uporządkowaniem parku w centrum. Ze względu na to, że rynek znajduje się w strefie ochrony archeologicznej, wszelkie prace, a tym bardziej te prowadzone pod powierzchnią gruntu, muszą przebiegać pod nadzorem archeologa (nigdy nie wiadomo jakie tajemnice kryją się w ziemi). Prowadzone obecnie wykopy przebiegają na głębokości (ok. 2-3 m) odpowiedniej do prowadzenia badań archeologicznych. W takim rowie doskonale widać przekroje przez kolejne nawarstwienia kulturowe, które są kopalnią wiedzy dla archeologa.

Nadarzyński rynek, pierzeje i działki wytyczone zostały po wydaniu (przez księcia mazowieckiego Bolesława IV) prawa lokacji dla miasta. Nadarzyn założony został na pustym terenie, prawdopodobnie na wielkim wale wydmy, o czym świadczą warstwy bielcowego, wymytego piasku. Pod tą zbielicowaną warstwą jest humus pierwotny, w którym nie znaleziono śladów działalności ludzkiej. O tym, że w miejscu rynku był prawdopodobnie wał wydmy, a nie np. plaża przy rzece świadczy fakt, że teren wznosił się ku północy, czyli w stronę obecnie usytuowanego budynku Nadarzyńskiego Ośrodka Kultury. W południowo-wschodnim narożniku rynku warstwa humusu pierwotnego jest widoczna już na głębokości ok. 70 cm. Obszar rynku był dwukrotnie niwelowany. Pierwszy raz niwelację przeprowadzono w momencie lokacji miasta. Drugi raz teren niwelowano w XIX w. i to wyrównanie dotyczyło północnej części rynku.

Na ślady intensywnego osadnictwa, poczynając już od XV wieku można się natknąć właściwie w każdym miejscu rynku – są to skorupy z naczyń, drobne przedmioty żelazne. Jednak na podstawie tego gdzie te przedmioty są znajdowane przypuszcza się, że najwcześniejsze osadnictwo mogło być w południowo-wschodniej części rynku, w pobliżu obecnej ul. Poświętnej. Tutaj natrafiono na kilka studni – osadników z XV w., które służyły do odprowadzania nieczystości (w tym okresie Nadarzynianie pobierali wodę z rzeki i w obawie przed zatruciami - spożywali w stanie przetworzonym). Studnie budowano w formie skrzyń, z sosnowych i dębowych „dartych” desek, długości ok. 130 cm, grubości 5-10 cm i szerokości 28-30 cm. Deski są zaciosane i zbijane kołkami (w jednej znaleziono także żelazny wóźdz). Z przekroju studni można wywnioskować, że po zamuleniu były one oczyszczane. Taki system osadników trwał do XIX w. W drugiej połowie XIX w. rynek został wybrukowany. Próby utwardzenia i brukowania rynku od

strony ul. Mszczonowskiej, podejmowane były poczynając już od XV w. W przekroju widoczne są warstwy gruzu, potłuczonych skorup, kostka. O tym, że wtedy przebiegła komunikacja i pędzono zwierzęta domowe świadczy także specyficzny zapach w wykopie.

Na podstawie wykopalisk można stwierdzić też, że w uliczce biegnącej od strony ul. Mszczonowskiej była kuźnia, o czym świadczy żużel i bryły zawierające metal dobrej jakości.

Najczęściej znajdowanymi przedmiotami są fragmenty naczyń ceramicznych, garnków, dzbanków, mis i pokryw.

Edyta Gawrońska

na podstawie informacji udzielonych przez

Ryszarda Cędrońskiego - archeologa,

który prowadzi badania w nadarzyńskim rynku

Fotografie (własność p. Ryszarda Cędrońskiego), prezentujące przekroje nawarstwień kulturowych - widoczne w prowadzonych wykopach, zamieszczone są na ostatniej stronie okładki „W.N.”.

Rynek w Nadarzynie
Wykopy i widoczne przekroje
przez nawarstwienia kulturowe.

Pierwotny humus

Piasek biellicowy



Na zdjęciach powyżej i obok widoczne są poziomy użytkowania (ciemniejsze).
Żółte warstwy, to podsypki piaskowe pod bruk.
(Zdjęcia wykonał archeolog Ryszard Cędrowski)

